Andrzej Tłomacki, *Stosunki wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1953 na przykładzie powiatu bialskiego*, Warszawa 2010, ss. 346 + 249.

Nakładem Autora ukazała się praca poświęcona stosunkom wyznaniowym w Polsce przedstawionym na przykładzie powiatu bialskiego w pierwszych latach budowania nowego ustroju. Pomysł omówienia polityki wyznaniowej państwa w mikroskali sam w sobie jest interesujący. Tytuł pracy sugeruje jednak, że powiat bialski został przez Autora potraktowany jako przykład modelowy. Należy postawić pytanie, czy w powojennych granicach Polski możemy wytypować jednostkę terytorialną szczebla powiatowego, na której przykładzie byłoby możliwe omówienie polityki wyznaniowej państwa realizowanej w skali całego kraju. Wydaje się, że ze względu na specyfikę lokalną jest to niemożliwe. Inaczej problem ten przedstawiał się na terenie powiatu bialskiego, sokólskiego, suwalskiego, kartuskiego, płockiego, miechowskiego, cieszyńskiego czy sanockiego. Nawet w dwóch sąsiadujących ze sobą powiatach — bialskim i bielskim, na których terenie prawosławni stanowili znaczny odsetek ludności, na skutek polityki narodowościowej państwa prowadzonej w pierwszych latach po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej, sytuacja wyznaniowa wyglądała różnie. Oba powiaty objęły wprawdzie wysiedlenia, przeprowadzone w ramach porozumień zawartych z ZSRR, ale struktura wyznaniowa powiatu bialskiego, w przeciwieństwie do bielskiego, zmieniła się ostatecznie w wyniku deportacji przeprowadzonych w trakcie akcji „Wisła". Wpływ na odmienne położenie ludności prawosławnej zamieszkałej po obu stronach Bugu, na terenie dwóch różnych województw, miały także zaszłości historyczne. W okresie międzywojennym polityka państwa polskiego wobec Cerkwi prawosławnej była bardziej represyjna w województwie lubelskim (powiat bialski) niż województwie białostockim (powiat bielski). Na Lubelszczyźnie zwieńczeniem jej była przeprowadzona w 1938 r. akcja burzenia cerkwi.

Zastrzeżenia budzą również przyjęte przez Autora ramy chronologiczne pracy. O ile data początkowa pozostaje poza dyskusją, to końcowa, którą wyznacza śmierć Stalina, wydaje się problematyczna, ponieważ zgon dyktatora nie spowodował nagłej zmiany polityki wyznaniowej komunistów polskich. Sytuacja Kościołów i związków wyznaniowych uległa poprawie wraz z liberalizacją systemu politycznego. Z tego powodu datę końcową powinna wyznaczać raczej odwilż październikowa (1956 r.). Przyjęcie takiej cezury czasowej pozwoliłoby przedstawić całość polityki wyznaniowej państwa prowadzonej w okresie stalinowskim. Polityka prowadzona wobec Kościołów wschodnich wiązała się nierozerwalnie z kwestią narodowościową. W przypadku ludności ukraińskiej liberalizacja systemu umożliwiła powroty w rodzinne strony, co spowodowało odradzanie się życia religijne-

go Cerkwi prawosławnej na terenach objętych deportacjami, w tym także na obszarze powiatu bialskiego.

Wątpliwości budzi również przyjęta w pracy metoda przedstawienia omawianej problematyki. Książka składa się z ośmiu rozdziałów poświęconych poszczególnym Kościołom i związkom wyznaniowym działającym na terenie powiatu bialskiego: „Każdy z rozdziałów — czytamy we wstępie — stanowi zamkniętą tematycznie całość. Z tego powodu, lekturę niniejszej publikacji można zacząć od każdego dowolnie wybranego rozdziału" (s. 10). W ten sposób stosunki religijne na obszarze omawianej jednostki terytorialnej nie zostały przedstawione w kontekście całościowej polityki wyznaniowej państwa. W efekcie praca ta jest zbiorem szkiców na temat dziejów poszczególnych Kościołów i związków wyznaniowych działających w powiecie bialskim. Powinna ona nosić raczej tytuł „Kościoły i związki wyznaniowe w powiecie bialskim w latach 1944-1953". Wadą takiego ujęcia jest jednak rozpatrywanie funkcjonowania poszczególnych Kościołów i związków wyznaniowych w ramach podziału terytorialnego państwa, a nie struktury właściwej dla każdego z nich.

Autor w swoim opracowaniu omówił łącznie dziewięć Kościołów, obrządków kościelnych, zrzeszeń i wyznań. Na terenie powiatu bialskiego żyli: katolicy obrządku łacińskiego i bizantyjsko-słowiańskiego, prawosławni, luteranie, baptyści, adwentyści, starozakonni oraz Świadkowie Jehowy. Autor pracy uwzględnił jeszcze kalwinów, których z uwagi na przejściowy charakter ich pobytu na terenie tego powiatu po repatriacji z ZSRR można było pominąć. Za rzecz zbędną uznać należy streszczanie historii poszczególnych wyznań. Na przykład w rozdziale IV poświęconym luteranom i kalwinom pokrótce omówione zostały dzieje obu Kościołów protestanckich w Polsce począwszy od XVI w. Podobnie, nie wiadomo z jakiego powodu, w rozdziale I wspomina się politykę wyznaniową kanclerza Bismarcka. Problematyczny pozostaje tytuł rozdziału III: „Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (Kościół neounicki)". Chodzi bowiem o obrządek funkcjonujący w ramach Kościoła rzymskokatolickiego, a nie o odrębny Kościół posiadający własną hierarchię i strukturę terytorialną. Poprawniej brzmiałaby zatem nazwa „Obrządek bizantyjsko-słowiański Kościoła katolickiego".

W pracy odnotować możemy liczne błędy i nieścisłości, których nie sposób tutaj wymienić. Z tego powodu ograniczymy się tylko do podania kilku przykładów. W rozdziale III Autor kilkakrotnie podaje, że przed wojną funkcjonowała parafia neounicka w Kijowcu. Wystarczy jednak pobieżna lektura schematyzmów kościelnych, aby stwierdzić, że parafia ta, chociaż została erygowana, *de facto* nigdy nie powstała. Wspomina o tym Bożena Łomacz w artykule wymienianym przez Autora w bibliografii: „Parafia w Kijowcu stanowi swoisty ewenement, gdyż przez kilka lat znajdowała się w sta-

dium organizacji, ale gdy biskup zorientował się, iż rzekomym zwolennikom unii chodziło o odzyskanie ładnej, murowanej cerkwi niedawno przez nich zbudowanej, a zamkniętej przez władze administracyjne, zdecydował się na zaniechanie starań" (*Neounia w diecezji siedleckiej*, s. 67). W Pawłowie Starym nie uruchomiono również fili parafii w Bublu Starym. Po tym, jak prawosławni mieszkańcy Bubla uniemożliwili kapłanowi obrządku bizantyjsko-słowiańskiego zajęcie cerkwi, siedzibę parafii przeniesiono do wybudowanej w Pawłowie kaplicy. Przywołane błędy byłyby nieistotne, gdyby nie to, iż na terenie powiatu bialskiego istniało zaledwie kilka parafii tego obrządku. W rozdziale VIII Autor pisze: „Zasadniczo wyznawcą judaizmu może być tylko ten, którego matka jest Żydówką" (s. 291). Nastąpiło tu pomieszanie pojęć, ponieważ zgodnie z prawem halachicznym to narodowość, a nie wyznanie dziedziczy się po matce. W rozdziale I możemy przeczytać, że metropolia gnieźnieńska „już od 1000 r. obejmowała swoim zasięgiem biskupstwa na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego" (s. 20). W 1000 r. nie było ani Korony ani Wielkiego Księstwa Litewskiego, a obszar metropolii gnieźnieńskiej był znacznie mniej rozległy niż to wynikałoby z wywodu Autora. Problem polega na tym, że opis granic metropolii gnieźnieńskiej za czasów pierwszych Piastów mieści się w zakresie edukacji szkolnej.

Wiele do życzenia pozostawiają komentarze Autora przedstawiające uproszczoną wizję przeszłości. Odwołując się do czasów zaborów pisze: „Zniewolone społeczeństwo jedynie w Kościele rzym.-kat. widziało prawdziwego obrońcę polskości" (s. 21). W tym przypadku wypada postawić pytanie czy polscy socjaliści również postrzegali tak jego rolę. Na przełomie XIX i XX w. w zaborze austriackim i rosyjskim partie socjalistyczne cieszyły się znacznym poparciem społecznym. Rzeczy niewygodne Autor najchętniej pomija milczeniem. Pisze na przykład, że od pierwszych dni okupacji niemieckiej prawosławni rozpoczęli rewindykację świątyń będących w posiadaniu neounitów, ale nie dodaje, że był to epilog kończący kilkunastoletnie zmagania obu społeczności o cerkwie. Przyczyn konfliktów o obiekty sakralne należy dopatrywać się w polityce rewindykacji prowadzonej przez Kościół rzymskokatolicki w okresie międzywojennym. Dla ścisłości należy dodać, że prawosławni na terenie powiatu bialskiego nie rościli sobie pretensji do wszystkich świątyń zajmowanych przez wiernych obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Opinie Autora o motywach działania niektórych osób są dyskusyjne. Nie można zgodzić się z jego stwierdzeniem, że ks. Aleksander Przyłucki, uczestnik ruchu księży patriotów, „utożsamiał się z ówczesną polityką komunistów, nastawioną jak wiadomo, na całkowite podporządkowanie laickiemu państwu Kościoła katolickiego" (s. 210). Wydaje się, że głównym motywem jego działania była chęć zapobieżenia likwidacji neounickiej parafii w Kostomłotach. Autor w innym miejscu wspomina o nie-

chętnym nastawieniu bpa Ignacego Świrskiego, nowego ordynariusza siedleckiego, do obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Biskup ten zerwał z polityką swoich poprzedników wspierania neounii i popierał konwersję na obrządek łaciński. Paradoksem jest, że państwo ateistyczne uchroniło przed likwidacją tę ostatnią neounicką parafię. Autor unika odpowiedzi na pytanie dlaczego po wojnie ks. Przyłucki zmienił nazwisko — pierwotnie brzmiało ono: Pryłucki. Dodanie jednej spółgłoski spolonizowało nazwisko, co mogło być lepiej postrzegane w odbiorze społecznym. Należy dodać, że w pamięci parafian ks. Przyłucki zapisał się dobrze. Zdziwienie budzi akceptacja Autora dla polityki narodowościowej komunistów: „nieliczni z Ukraińców przyjmowali z pokorą i ze zrozumieniem przymusowe wysiedlenia w ramach akcji „Wisła", widząc w nich słuszną karę za niechlubną antypolską postawę w czasie II wojny światowej" (s. 129). Odpowiedzialności zbiorowej w żadnym przypadku nie można pochwalać.

Opracowanie edytorskie pracy również budzi zastrzeżenia. Książka została podzielona na dwie części, pierwsza z nich zawiera tekst główny, a druga aneksy, bibliografię, indeks osobowy i geograficzny oraz fotografie. Nie wiadomo z jakiej przyczyny obu częściom pomieszczonym w jednym woluminie nadano oddzielną paginację. W bibliografii wydawnictwa źródłowe zatytułowano „Opracowania źródłowe" zamiast „Źródła drukowane". Podobnie dział „Artykuły i opracowania" powinien nosić tytuł „Opracowania".

Zaletą pracy są zamieszczone w aneksie bogate materiały źródłowe dotyczące kwestii wyznaniowych. Wartość ich jednak jest różna. Do cenniejszych należą dokumenty potwierdzające przypadki zabójstw na tle antysemickim, na przykład notatka informująca o mordzie dokonanym 9 marca 1946 r. w Janowie Podlaskim: „W czasie pogromu zostało zabitych na miejscu dwóch Żydów, natomiast trzech innych Żydów i jedna Polka z dzieckiem, która żyła z Żydem zostali wywiezieni na furmankach za miasto, gdzie zostali zamordowani. Trupy wszystkich pomordowanych wrzucono do rzeki Bug" (s. 164). Dokumentowanie takich przypadków jest ważne chociażby w kontekście dyskusji toczących się wokół kolejnych książek Jana Tomasza Grossa.

Praca Andrzeja Tłomackiego jest w znacznym stopniu obciążona poglądami politycznymi Autora, co znacząco pomniejsza jej wartość. Z powodu częstego wykraczania poza przyjęte ramy chronologiczne brakuje jej przejrzystości. Wrażenie to potęgują obszerne przytoczenia, które powinny zostać umieszczone w aneksach lub przypisach, a nie w tekście głównym. Na podstawie pracy trudno wyrobić sobie ogólny pogląd na stosunki wyznaniowe panujące w powiecie bialskim w pierwszych latach nowej rzeczywistości politycznej, a jeszcze trudniej uzyskać ich obraz w skali całego kraju.

Witold Bobryk
(Siedlce)